GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

PIĄTEK

18. KWIETNIA 1919.

NR. 86. — R. XXVII.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 40 hal., Wydanie całodzienne na prowincyi 60 hal., 40 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. 1-razową przes.	Na całym obszarze Państwa polsk. 2-razową przes.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	K 12·—	K 10·—	K 12·—	K 14.—	K 14.—	K 10·—
Kwartalnie	„ 36·—	„ 30·—	„ 36.—	„ 42.—	„ 42.—	„ 30·—
Półrocznie	„ 72·—	„ 60·—	„ 72·—	„ 84.—	„ 84.—	„ 60.—
Rocznie	„ 144·—	„ 120·—	„ 144·—	„ 168.—	„ 168.—	„ 120.—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.
Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać listami pieniężnemi, przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Nie otrzymamy dostępu do morza?

W chwili oddawania niniejszego numeru na prasę drukarską dochodzi nas z najbardziej autentycznych źródeł wiadomość, że sprawa oddania Polsce Gdańska i własnego dostępu do morza stoi na konferencyi pokojowej katastrofalnie. Niezłamana jeszcze siła Prus zwycięża przez swoje wpływy. Gdańsk nie ma być Polsce przyznany! Zbrodnia rozbiorów, która wydarła nam Gdańsk i Pomorze, ma dla tem większego szyderstwa otrzymać sankcyę związku ludów! Lecz naród nasz nie jest trupem, leżącym na stole sekcyjnym. Nie można krajać go bez wywołania reakcyi. Na hiobową wieść cała Polska musi odpowiedzieć burzą protestów i zapowiedzią walki na śmierć i życie o odebranie obszarów, których pozbawił nas gwałt i których posiadanie jest dla nas warunkiem bytu!

„Najlepsi winni rządzić narodem".

Ks. arcybiskup-metropolita lwowski Józef Bilczewski ogłosił do duchowieństwa i wiernych swej archidyecezyi list pasterski „o obowiązkach powojennych". Z pisma tego, pełnego głębokich myśli, wyjmujemy słów kilka, poniżej przytoczonych.

Wojna dokonała nie tylko dzieła niszczycielskiego, ale spełniła też na całej kuli ziemskiej wielki zadanie twórcze. Wydobyła ona z ruin dawnych olbrzymów państwowych twory nowe, w których poczynają urządzać się narody dotychczas ciemiężone, a mające dla swej kultury i zasług położonych dla ludzkości nie mniejsze od innych prawo do pełnej wolności. Najgłębsze chyba jednak ze wszystkich wytworzyła wojna zmiany na ziemiach naszych, bo oto, rozkuwszy nam kajdany, [illegible] Polskę zjednoczoną, wielką, o jakiej wprawdzie wszyscy marzyliśmy, ale której prawie spodziewać się nie mieliśmy odwagi. Konieczna i tu uprzytomnić sobie, komu ostatecznie oswobodzenie nasze zawdzięczamy? Słyszeć i czytać w ostatnich miesiącach na łamach naszych pism można było wynurzenia ludzi wolnomyślnych, wyznających o sobie, że gdy dawniej żadnej wiary nie mieli, to teraz do ziemi pochylają głowy przed Opatrznością Bożą, co tak cudownie wbrew wszelkim ludzkim rachubom i przeszkodom wróciła nam Ojczyznę. Tak, tylko duchowy i moralny ślepiec nie widzi, że Pańska w tem jest ręka, że to Bóg tak przedziwnie kierował dziejami wojny, iż najpierw pod jej uderzeniem rozpadł się jeden z wrogich nam kolosów, następnie dwa inne los jego podzieliły. Nie znaczy to, jakobyśmy nie mieli uznać także zasługi ludzi i narodów, co nam w wielkiem dziele zmartwychwstania, odrodzenia szczerze a skutecznie pomocnymi [illegible]

Gdy [illegible] o zasłużonych dla naszej sprawy mężach w pierwszym rzędzie wdzięczność najgłębsza należy się od nas Namiestnikowi Chrystusa, Papieżowi Benedyktowi XV. On wołał na cały świat nie tylko o chleb dla naszego ciała, ale też pierwszy przypomniał nieprzedawnione nasze prawa do wolności i wzywał ludy i ich przedstawicieli do przywrócenia należnej nam państwowości. Równocześnie najgłębszą wdzięczność w sercach i na ustach mieć nam trzeba dla wszystkich ludów i mężów stanu zwycięskich narodów, a w szczególności dla szlachetnej Francyi, co z wszystkich najwięcej zabiegała, aby Europa, jak się jeden z jej wielkich synów wyraził, dźwignęła się nareszcie ze stanu grzechu śmiertelnego, w jaki przez dopuszczenie i dokonanie podziału Polski przed stu laty popadła. Przeczuł dzisiejszą godzinę chwały i przygotował na nią oba narody genialny nasz Matejko, twórca wielkiego dzieła, przedstawiającego zwycięstwo Dziewicy Orleańskiej, bo kiedy go swojego czasu zapytano, dlaczego pędzlem swoim wybiega poza ramy historyi ojczystej i sięga na pole obce, odpowiedział: „Francya nie jest nam obcą. Obraz mój gotuję na chwilę wspólnego tryumfu i zbratania obu narodów".

Nie wykroczymy wreszcie przeciw zasadzie pokory chrześcijańskiej, jeśli wspomnimy, że zmartwychwstanie nasze jest też w wielkiej części zasługą naszą własną. Naród tylu łez, tylu modlitw, naród, który tyle krwi ofiarnie i rozrzutnie za swoją i obcą wolność przelał na obu półkulach świata, ma prawo wobec całej ludzkości stwierdzić, że świętymi czynami sam wskrzesił siebie.

Słowem, mamy Ojczyznę wolną, samorządną, z łaski Boga, z poczucia sprawiedliwości szlachetnych narodów, z własnych cierpień i wysiłków. Polska ta nasza nowa nie jest jednak jeszcze w całości wewnętrznie urządzona. Idzie więc o to, żeby ją urządzić, a urządzić dobrze, od tego bowiem, jak ją teraz rozbudujemy, zależeć będzie spokój, oświata, dobrobyt, szczęście doczesne przyszłych pokoleń, a w wielkiej mierze także szczęście, zbawienie wieczne. Jak więc tego dopełnić, i kto ją ma budować? My, biskupi wszystkich dyecezyj polskich, jako pasterze odpowiedzialni przed Bogiem za wasze dusze i jako obywatele wszystkiem sercem naród swój miłujący, wypowiedzieliśmy już przed kilku miesiącami nasze myśli, jaką Polskę mieć pragniemy, jaką być powinna i kto ją urządzać, budować ma prawo, obowiązek. Ponieważ głos ten z powodu wojny we wschodniej części kraju nie dotarł do wszystkich zakątków archidyecezyi, powtórzę jego wskazania zasadnicze, mające na wszystkie czasy swą wagę i swoje znaczenie.

Polska nasza ma być demokratyczna czyli ludowa. Zrozumiejmy się dobrze. Ludowość, demokracya, jest podwójna. Jedna, wedle której pod imieniem ludu rozumie się tylko włościan i robotników, wykonywujących pracę ręczną; druga, która nazwę ludu obejmuje wszystkie stany, a więc i te, które spełniają pracę przeważnie umysłową. Zwolennikami pierwszej mienią się socyaliści, zwłaszcza bolszewicy, a także radykalne zgrupowania włościan, którzy głoszą, że państwem powinni rządzić jako najliczniejsi tylko chłopi i robotnicy, a wszyscy inni, tak zwani w ich języku burżuje, mieć znaczenia i praw tylko tyle, ile im większość z łaski przyznać, rzucić raczy. Jeśli wejdziemy nieco w szczegóły tych teoryi społeczno-politycznych, to zdaniem tej grupy socyalnych demokratów pojedynczy człowiek może, jeśli zechce, mieć religię, ale państwo, jako takie, jest bez Boga i nie potrzebuje krępować się żadnemi przykazaniami Bożemi. Z tego powodu państwo takie nie dopuszcza też, aby w szkołach publicznych uczono dzieci, młodzież religii. Związki małżeńskie muszą być zawierane wobec urzędników świeckich, inaczej są nieważne; rozwody między małżonkami są dozwolone, choćby Kościół katolicki ich zabraniał. Posiadanie ziemi, domów, narzędzi pracy na osobistą własność jest wzbronione. Wszystko w państwie ma być wspólne. O ile wspólnota roli nie da się zaraz przeprowadzić, należy przynajmniej jej uprawę oddać pod nadzór państwa zorganizowanego.

Może niejeden z was, co słyszy te wywody, pomyśli sobie: i ja jestem socyalistą, a wcale nie chcę rugować religii z naszych szkół i wychowania publicznego, bynajmniej nie dążę do rozwodów wbrew woli Kościoła katolickiego, ani do samobubnych ustaw socyalnych, któreby niesprawiedliwością były dla reszty moich współobywateli. Otóż, mój przyjacielu, ja nikogo, a więc i socyalistów w niczem skrzywdzić nie chcę i przyznaję chętnie, poraz już nie wiem który, że nie wszyscy zapisani i płacący wkładkę do związku socyalistycznego są wrogami Kościoła i reszty warstw narodu. Głośno stwierdzam, że szczera podzięka należy się socyalistom lwowskim za prawdziwie obywatelskie stanowisko, jakie zajęli w obronie naszego grodu. Niemniej jednak podtrzymuję, co przed chwilą wyrzekłem, mianowicie, iż skrajni przywódcy stronnictwa takie mają plany i zamiary, bo wypowiedzieli je niejednokrotnie jawnie i publicznie, a stąd wołać muszę wołam ze wszystkich sił duszy: „Nie tędy, jak obiecują różnego rodzaju wichrzyciele, nie tędy droga do wielkiej, zdrowej, silnej Polski, któraby wszystkie swoje dzieci uszczęśliwiła, nawet nie tędy droga do szczęścia, dobrobytu, pokoju, choćby samych włościan i robotników. Przeciwnie, zasady socyalistyczno-komunistyczne jawną, czy krecią są ścieżką, co ostatecznie niemylnie wiedzie do wojny wszystkich przeciw wszystkim i do powszechnego wszystkich stanów zubożenia. Przykładów w tym względzie nie szukać nam daleko. Wiemy, co rządy bolszewickie przyniosły ludom sąsiadującej z nami Rosyi. Obiecały stworzyć raj powszechny, a wytworzyły w krótkim czasie krainę łez, powszechne cmentarzysko i piekło tak straszne, jakiego świat jeszcze nie widział, w którem tylko szatan i przywódcy bolszewiccy zbierają złote żniwo, radośnie zacierają krwią bratnią ociekające ręce.

Ludowość, na której każdy dobry obywatel, prawdziwy demokrata starać się wznieść i urządzić Polskę powinien, wypływa z Ewangelii Chrystusowej i wspiera się na jej następujących głównych węgłach duchowo moralnych. Naród, państwo nie jest kupą niezwiązanego z sobą piasku, zmieconą z jednostek i poszczególnych stanów ludzkich, ale wielkiem, żywem ciałem, w którem każdy stan, a więc rolnicy, robotnicy, nauczyciele, urzędnicy, kapłani, lekarze, przemysłowcy i inni podobnie są potrzebni i taksamo skazani na wzajemną posługę dla dobra swojego jednostkowego i powszechnego, jak poszczególne członki zwyczajnego ciała ludzkiego są sobie potrzebne i spólnie sobie i pożytkowi całości służą.

Państwo, jako żywy zespół jednostek ludzkich jest w całem swem istnieniu, podobnie jak pojedynczy człowiek, zależnym od Boga i ma tę zależność stale okazywać popieraniem, obroną praw Bożych. Rząd, któryby z pod zależności od prawa Bożego chciał się wyłamać, rząd taki popełniłby zbrodnię publicznego znieważenia Majestatu Boga, Twórcy i najpierwszego Zwierzchnika państwa — „crimen publicae laesae Majestatis Divinae". Państwo powinno popierać religię, oprzeć się na religii także przez wzgląd na swój najwyższy własny interes, gdyż religia ze swemi odwiecznemi zasadami etycznemi jest jedyną niewzruszoną podstawą, na której wyrastają, na której rozwijają się cnoty obywatelskie: uczciwość, sumienność, poszanowanie praw i ustaw i co za tem idzie, dobrobyt, spokój, ład społeczny. Z tego powodu rząd państwowy obwiązany jest darzyć pełnem zaufaniem i opieką szczególnie Kościół katolicki, który jest głosicielem, tłómaczem, stróżem całej czystej prawdy i etyki chrześcijańskiej i ułatwiać mu jego wprost od Boga zwierzone mu posłannictwo nauczania i religijno-moralnego wychowania młodzieży tak w murach świątyń, jak w szkołach prywatnych i publicznych.

W naturalnem następstwie państwo ma szanować i przyjąć w swój kodeks ustawodawstwo małżeńskie Kościoła katolickiego, a w szczególności jego zasady dotyczące jedności, nierozerwalności związku małżeńskiego, których zresztą, czy to komu na rękę czy nie, żadna uchwała sejmowa, ani nawet postanowienia wszystkich parlamentów świata zmienić, usunąć się są w stanie. Państwo, licząc się z faktem, że ludzie przychodzą na świat z nierównemi siłami fizycznemi i duchowemi, powinno starać się użyć każdą jednostkę na miejscu i stanowisku najbardziej jej zdolnościom odpowiadającem. Przedewszystkiem państwo czuwa, iżby w jego łonie nie było upośledzonych, krzywdzonych, żeby wszyscy cieszyli się należnemi im prawami, żeby każdy człowiek miał, znaczył tyle, ile na to zarobi pracą duchową czy ręczną, aby więc istniał jeden tylko przywilej, przywilej osobistej zdolności, zasługi, po który każdy sięgać może i powinien.

Państwo ochrania własność prywatną swoich obywateli. Posiadanie bowiem ziemi, domu, odzieży, narzędzi pracy, słowem rzeczy, których człowiek potrzebuje do utrzymania swojej osoby i rodziny, jest przyrodzonem prawem każdego, obwarowanem ponadto wyraźnem przykazaniem Bożem. Nie znaczy to, że wszystko, nawet to, co w dzisiejszych stosunkach ludzkich jest złem, niesprawiedliwem, lud roboczy krzywdzącem, ma pozostać niezmienionem. Biskupi w myśl zasad Kościoła katolickiego powiedzieliśmy wyraźnie we wspomnianem orędziu, że rychła zmiana, naprawa rolna, społeczna, naszem zdaniem jest konieczna. Ponieważ jednak reforma w tej sprawie przeprowadzona, obowiązywać będzie nie przez rok jeden lub kilka, lecz na daleką przyszłość, ponieważ reforma taka winna być sprawiedliwą dla wszystkich stanów, trzeba, żeby ją przeprowadzili nie gwałtujący agitatorowie wiecowi, nie zabiegający o fałszywą popularność wydawcy pism partyjnych, ale ludzie rozumni, wytrawni, nie swoje tylko pożytki, ale dobro powszechne i cały naród miłujący. Zaznaczyliśmy biskupi także jasno i dobitnie, że, o ile dobro publiczne będzie wymagało odstąpienia na rzecz obywateli bezrolnych lub małorolnych części dóbr kościelnych, złożonych w ziemi, pójdziemy jednomyślnie potrzebom narodowym jak najdalej na rękę, byle państwo ze swej strony w inny sposób zabezpieczyło Kościołowi środki konieczne do skutecznego spełniania jego posłannictwa i byle przez to oddanie ziemi nie ucierpiały naszych ojców, dziadów i pradziadów wieczyste zapisy, fundacye mszalne.

Te są główne zasady społeczno-polityczne katolickie na dobę obecną.

Uświadommy sobie jeszcze, kto powołany jest do urządzania nowej Polski. Otóż gdy w dawnej Polsce rządziły tylko warstwy uprzywilejowane, to teraz w naszej Rzeczypospolitej demokratycznej czyli ludowej każdy mężczyzna i każda niewiasta ma prawo i obowiązek brać udział w budowaniu państwa wprawdzie nie bezpośrednio, bo to niemożliwe, ale pośrednio przez posłów, wybieranych na to, żeby obmyślali i uchwalali ustawy, na których spoczywa, rozwija się życie społeczne i polityczne państwa. Ponieważ państwu i jego obywatelom może być dobrze jedynie z dobremi, dla wszystkich sprawiedliwemi ustawami, a takie dobre ustawy uchwalić zdolni są tylko ludzie mądrzy, uczciwi, wszystkim współobywatelom życzliwi, więc rzecz jasna, że kto na prawdę chce Polski w najlepszem słowa znaczeniu ludowej, musi głos swój oddać nie byle komu, nie ludziom głupim, samolubnym, złym, ziejącym nienawiścią do klas innych, ale rozumnym, wierzącym, zgodliwym, wyznającym zasadę, którą Wielki Sejm dawnej Polski nam przekazał: „Vivant wszystkie stany!". Temsamem mężczyzna i niewiasta, którzy nie stają do urny wyborczej, choć mogą, albo oddają swój głos na wichrzycieli w siermiędze chłopskiej, w bluzie robotniczej, surducie miejskim, kontuszu szlacheckim, czy sutannie księżej, zaciągają ciężką winę wobec Boga i Ojczyzny, winni być umieszczeni nie w rejestrach obywateli, ale na liście szkodników narodowych.

Z radością podnieść muszę, że większość naszych wyborców, zwłaszcza w Królestwie Polskiem, zrozumiała swój obowiązek obywatelski i oddała swoje głosy przy odbytych niedawno wyborach do pierwszego Walnego Sejmu na ludzi kłoniących się przed Bogiem, umiarkowanych, mających dobro powszechne na oku i w sercu. Zamilczeć jednak znowu nie wolno, że część naszych mężczyzn, kobiet, nawet dziewcząt wiejskich dała posłuch, uległa podszeptom różnych naganiaczy radykalnych, co w zamian za głos obiecali im kilka morgów ziemi cudzej, albo kamienicę katolicką w mieście. Pola ci wyborcy i wyborczynie nie otrzymali, kamienic w mieście też nie oglądają, został im w rękach tylko kwitek na jedno i drugie i wstyd, że głupotą i chciwością zaprzedali, przehandlowali swoje sumienie katolickie i polskie.

Ufam, że na przyszłość takie zaniedbania i błędy już się nie powtórzą, że pod hasłem Polski chrześcijańsko-ludowej wszyscy nie tylko staniemy do głosowania, ale oddamy też głosy nasze wyłącznie na ludzi niewzruszonych przekonań religijnych, mądrych, czystych rąk, najlepszych. Bo jedynie najlepsi winni rządzić narodem!

Gdańsk.

W sprawie Gdańska podzieliła się angielska opinia publiczna na dwa dość sporne a wyraźne obozy. Na zwolenników Lloyda George'a, namiętnie przeciwstawiających się oddaniu nam tego portu, i na przeciwników poglądu tego męża stanu. Na czele pierwszego kierunku kroczy wydawany przez żydów „Manchester Guardian", który podczas ubiegłej wojny odznaczył się bijącem wprost germanofilstwem. Kierunek przeciwny reprezentuje przedewszystkiem „Morning Post". Cały szereg pism nie zajmuje w tej sprawie wyraźnego, zdecydowanego stanowiska, zadawalając się rolą sprawozdawczą.

Promotor kierunku antypolskiego, „Manchester Guardian" umieścił niedawno list niejakiego Dowsena, tak dalece filoniemieckiego, że śmiało mógłby się był pojawić w każdem piśmie berlińskiem. Radzi on aliantom porzucenie polityki wykrawywania z Niemiec terytoryów w celu zadowolenia żądań sąsiadów. W porównaniu z kwestyami terytoryalnemi, kwestya indemnizacyi wydaje się panu W. Dowsenowi błahą. „Mamy prawo — mówi — wyciągnąć z Niemiec pieniądze, jakie będzie można. Jeżeli posuniemy nasze żądania poza granice umiarkowania, będziemy działali poprostu wbrew własnym interesom. W każdym jednak razie Niemcy nie będą chowały uczucia zemsty za stracone miliardy, jak Francya go nie chowała po roku 1870". Kwestya oddania Francyi znacznych terytoryów nie zajmuje autorowi dużo miejsca, głównie ostrze jego listu zwraca się przeciwko przyznaniu Polakom Gdańska, części Śląska i wschodnich Prus.

„Naturalnie — czytamy dalej — alianci mogą oderwać te terytorya siłą, mogą nawet zmusić Niemcy do podpisania zgody przez zagrożenie ogłodzeniem. Lecz niemniej, jako człowiek, który studyowałem Niemcy przez 30 lat, chciałbym jak najuroczyściej przestrzedz przed stosowaniem takich zaborczych (!) zamiarów, gdyż to uczyni z traktatu pokojowego miraż i komedyę, zasieje ziarno przyszłej niezgody i przygotuje drogę do następnej katastrofy. Mr. Lloyd George miał oświadczyć podobno, że nie zgodzi się nigdy na myśl, że Polacy mogą otrzymać Gdańsk (czy po to wysyłaliśmy naszych synów na śmierć, aby wskrzesić stare zaborcze (!) apetyty tego uciemiężonego, ale łatwo zapalnego i nieumiarkowanego narodu?) i jeżeli tak jest, to okazał on dalekowidztwo, rozum, sprawiedliwość i poczucie prawa (!), które stanowią prawdziwego męża stanu. Powinien on powiedzieć Francuzom: „Alzacya i Lotaryngia i — nie więcej!", a Polakom: „istotne i oczywiście polskie ziemie Prus, ale nie inne!", a uczyni on więcej w celu zawarcia trwałej umowy, niż Liga narodów, gdyż oprze jej zasady na sprawiedliwości i prawie".

List ten dał powód redakcyi do umieszczenia artykułu naczelnego, zatytułowanego: „Pokój w niebezpieczeństwie", którego autor zajmuje się analizą listu i uzupełnia go swojemi uwagami. Do artykułu podana jest mapa narodowościowa ziem polskich i na zasadzie tej mapy autor pisze: „Widzimy tu odsetek polskiej ludności, który w żadnym kawałku tego odcinka nie przewyższa (!) 50—80 proc., a większa część odcinka nie zawiera więcej, niż 40—60 proc. Niema więc racyi na zasadzie narodowościowej przydzielać Gdańska i jego okręgu do Polski" (?). Autor dalej twierdzi, że nawet polskość tego odcinka nie mogłaby dawać powodów do ofiarowywania go Polsce, gdyż ciągłość terytoryalna Niemiec i geograficzna jedność znaczy więcej, niż względy narodowościowe (!). „Ale mówią nam, że Polska musi mieć dostęp do morza... Polska, jak powiedział jej premier, nie będzie narodem, o ile nie będzie miała dostępu do morza. Ale jednak Szwajcarya jest uważana za naród i nikt nie twierdzi, by Węgry lub Czecho-Słowacy nie były narodami, choć nie mają własnych portów... Nie widzimy dobrej racyi, aby Polska miała stanowić wyjątek i należy to otwarcie Polakom powiedzieć, a nie pozwolić, aby ich nowonarodzone ambicye (!) miały przyprawiać innych o ciągły kłopot i stanowić niebezpieczeństwo dla pokoju".

Tyle wywodów z angielsko-żydowskiej gazety.

Żydzi z manczesterskich i innych „Guardianów", kierowani niczem niewytłomaczoną nienawiścią do narodu, który w ciągu ubiegłego tysiąclecia obszedł się z nimi najbardziej po ludzku, pracują zaciekle, całą siłą pary, aby zgodnie z pragnieniem Prus odrzucić nas od morza. Ten znamienny i ważny fakt, że za plecami wszelkich działań oficyalnych przeciw oddaniu Polsce Gdańska stoją żydowscy doradcy, żydowscy agitatorzy, żydowska prasa — trzeba wbić w pamięć polską, jak młotem.

Uszczupleni o nasze gdańskie wybrzeże, będziemy ubożsi, mniej zasobni w dostatek, będziemy może dusić się. Lecz wraz z nami, tylko w nierównie wyższym stopniu, uduszenie to grozi i wam! Jeśli Gdańsk nie miałby przypaść Polsce, zalejemy cały kraj potopem dokumentów, świadczących, że nad sprowadzeniem na nas tej katastrofy pracowało żydostwo. Nie spoczniemy, dopóki ostatni prostaczek polski nie zrozumie, że żydom ma do zawdzięczenia, iż ojczyźnie jego odmówiono swobodnego tchu. Dotychczas: mogliśmy iść razem lub osobno, mogliśmy porozumiewać się lub walczyć ze sobą, lecz współżyliśmy ostatecznie jak mieszkańcy jednego kraju, wzajem znoszący się. Ten stan rzeczy skończy się. Wobec notorycznego wroga pozostanie tylko jedno: zerwanie wszelkich stosunków. Jak w Po-

znańskiem. Zabraknie chleba polskiego dla nieprzyjaciół Polski. Nie bylibyśmy warci żyć, gdybyśmy takich konsekwencyi nie wysnuli.

Za Gdańsk zapłacicie podstawami swej egzystencyi!

Warto namyślić się, czy to nie wypadnie zbyt drogo?

Ministerstwo dla walki z lichwą.

Największy wewnętrzny wróg ludzkości: lichwa, panosząca się przez cały czas wojny, nie natrafiała na przeszkody swej skrytobójczej działalności. Opieka, jaką ze strony państw roztaczano nad centralami i organami, którym oddano w ręce monopol handlowy, była tylko pozorem opieki, bo przekupstwo, jakie paskarze wokoło siebie szerzyli, ułatwiało zbrodniczą akcyę, uchylało przy pomocy cenzury wszelką krytykę, kwitła orgia wywozowa, ogładzająca kraj, wspomagana fałszerstwami certyfikatów wywozowych, ułatwiających pokątny wywóz. System ten przeżył wojnę, spekulanci nie chcieli się pozbawiać środków do łatwego zdobywania majątków, a demoralizacya, jaką wokoło siali, rozszerzała się na handel, przemysł i rękodzieło, wzniecając lichwę towarową, potęgującą się z każdym miesiącem. Zakłady badania cen były tylko blagą na wielką skalę, nie rozporządzały ani środkami odpowiedniemi na prowadzenie akcyi, ani odpowiednim personalem, nie miały też żadnej egzekutywy. Bezkarność lichwy święciła tryumfy i dopiero powstanie Komitetu dla zwalczania lichwy stworzyło pewną zaporę. Wyroki na lichwiarzy wzniciły jednak tylko krótkotrwały popłoch, bo brak najwyższego sądu i wnoszone rekursy wstrzymywały wymiar kary. Pozostały jedynie ogłoszenia wyroków w prasie, listach nazwisk paskarzy wystraszonych nieprzyjemną reklamą.

W obecnych warunkach nie wystarcza lokalny galicyjski Komitet dla tępienia lichwy, walka wypowiedziana paskarstwu musi rozprzestrzenić się na całą Polskę, musi powstać **naczelna władza**, dająca wskazówki prokuratoryi, sądom i policyi, obejmująca kontrolę nad działalnością wszystkich poddziałów walki i skupiająca w swych rękach ster akcyi — **musi powstać ministerstwo dla walki z paskarstwem**, naczelna komenda, skąd padać powinny rozkazy, a ster ministerstwa ująć powinien mąż pełen energii o czystych rękach, którego dyktatura sięgać powinna wszędzie tam, gdzie tkwi zarodek zbrodni paskarstwa i z nią idące społem przekupstwo i łapownictwo.

Pilna ta sprawa domaga się jak najszybszego załatwienia, paskarstwo musi być uznane za zbrodnię skierowaną przeciw całości państwa, wymagającą bezwzględnej walki. Mamy ministerstwo sztuki, potrzebne może na później, o ileż gwałtowniej potrzebne ministerstwo walki z paskarstwem, któreby najskuteczniej położyłoby tamę agitacyi bolszewickiej! R. W.

Wielki Piątek.

Dzień to najsmutniejszy w Kościele katolickim. Nie słychać wcale głosu dzwonów, ani grania organów w świątyniach Pańskich. Suchy trzask kołatek zastępuje dzwonki kościelne podczas nabożeństwa. Rano odbywa się adoracya Krzyża przez kapłanów i wiernych, poczem następuje Missa praesanctificatorum — t. zw. Msza darów poświęconych, w końcu zaś procesyonalne przeniesienie Przenajśw. Sakramentu do Grobu Pańskiego, gdzie pozostaje aż do Rezurekcyi. Po południu odśpiewanie Ciemnej Jutrzni.

Z Wielkim Piątkiem lud łączy wiele wierzeń i obrzędów. W czas rano dnia tego jest zwyczaj okadzania bydła święconem zielem, aby w ciągu roku nie chorowało. Gospodynie ze śmietanki, zbieranej przez kilka dni poprzednich, w Wielki Piątek robią masło do święcenia. Nie solą go jednak, lecz przechowują jako lekarstwo dla domowników i bydła, skuteczne zwłaszcza na rany. Po przetopieniu ze słoniną i żółtkiem święconem, używają go również na różne słabości. Gospodarze zaś przed śniadaniem z gałązek wierzbowych robią krzyżyki, zanoszą w pole i zatknąwszy po krzyżyku na każdym kawałku swej roli, obsianej zbożem, odmawiają pięć pacierzy do pięciu ran Pana Jezusa. Jeżeli taki krzyżyk się przyjmie i wypuści listki, to znaczy, że temu, co go zatknął, sądzone jest długie życie, albo też ma być dowodem, że człowiek ten posiada łaskę Bożą. W pewnych okolicach do Wielkiego Piątku przywiązane są następujące przysłowia: „Jeżeli w Wielki Piątek mróz, będzie siana wóz; jeśli rosa, będzie siana do nosa; jeżeli w Wielki Piątek śnieg, deszcz, albo rosa, nasiej chłopie dużo prosa“. Jeżeli zaś w Wielki Piątek i Wielką Niedzielę są dni pogodne, to będzie mokry rok, a jeżeli w te dni deszcz pada, ma być rok suchy.

Czarownice, które według wierzeń ludu pozostają w „konszachtach“ z dyabłami, w Wielki Piątek o północy na rozstajnych drogach schodzą się z nimi. Nie przybywają jednak z próżnemi rękami każda musi czartowi odstawić „masła gnojnicę i serów wóz drabiniasty“, a wszystek ten nabiał pochodzi od krów sąsiedzkich, którym zabrała mleko, używszy do tego swych tajemniczych czarów.

Od Administracyi.

Prosimy uprzejmie wszystkich naszych P. T. Abonentów, którzy w czasie po 20 stycznia b. r. prenumeratę za pomocą czeków wiedeńskiej P. K. O. wpłacili, o łaskawe nadesłanie nam dotyczących odcinków czekowych, które jako gotówkę przyjmiemy, albowiem z powodu inwazyi czeskiej czeków tych nie otrzymaliśmy, a odcinki są nam niezbędne do reklamacyi wpłaconych pieniędzy przy obecnie rozpoczętej likwidacyi naszego stosunku do tej instytucyi.

KRONIKA.

Dziś dnia 18 kwietnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można: (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za	97.32
500	„	„	„	za	486.60
1000	„	„	„	za	974.20
5000	„	„	„	za	4866.97
10000	„	„	„	za	9731.96

Z miasta.

GENERAŁ HENRYS W KRAKOWIE. Dziś przed południem przyjeżdża do Krakowa wojskowy delegat koalicyi, gen. Henrys, który następnie uda się do Warszawy, gdzie ma zająć kierujące stanowisko u boku Naczelnika Piłsudskiego.

PRZEJMOWANIE ROLNICTWA GALICYJSKIEGO. We środę 16 b. m. szef sekcyi min. rolnictwa, p. Wacław Makowski, odbył rano konferencyę w delegaturze min. rolnictwa z delegatem prof. Zacharą, w sprawach ogólnych, dotyczących przejęcia przez min. rolnictwa w Warszawie agend, dotyczących rolnictwa galicyjskiego. Po południu w Krzysztoforach odbyło się w tej samej sprawie posiedzenie, w którem wzięli udział: gen. del. rządu Dr Kazimierz Gałecki, marszałek kraju Niezabitowski, szef sekcyi min. roln. Wacław Makowski, del. min. prof. Zachara i członek Wydziału kraj. Dębski. Omawiano sprawy przejęcia domen i lasów państwowych, oraz etatu rolnictwa przy Wydziale krajowym. Z powodu wyjazdu gen. delegata do Lwowa konferencyę przerwano, zaś dalszy jej ciąg odbędzie się w przyszłym tygodniu.

ZAMKNIĘCIE BIUR W WIELKĄ SOBOTĘ. Krakowskie instytucye finansowe zawiadamiają, że w dniu 19 b. m., t. j. w Wielką Sobotę, biura ich będą dla stron zamknięte.

ZAKAZ WYSZYNKU NAPOJÓW PALONYCH I WYSKOKOWYCH nie został dotychczas cofnięty, lecz utrzymany jest nadal w mocy. Jedynie sprzedaż w naczyniach zamkniętych na sposób handlowy jest dozwolona.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Na repertuar świąteczny składają się: w pierwsze święto po południu: „Romantyczni“, wieczorem zaś „Wesele“. Oba przedstawienia na dochód Schroniska dla bezdomnych. „Wesele“ grane będzie w tym dniu po raz 125 od premiery w roku 1901. W drugie święto po południu G. Zapolskiej „Ich czworo“, wieczorem Molierowski „Tartuffe“, którego wznowienie spotkało się z wybitnem powodzeniem u prasy i publiczności. W pierwszy dzień po Świętach (wtorek 22 b. m.) „Wygnany Eros“, naznaczony również w piątek 25 b. m. „Nieboska komedya“ idzie po raz 10 we środę 23 b. m., „Krąg interesów“ po raz 17 we czwartek 24 b. m.

P. Irena Solska-Grosserowa, z powodu złego stanu zdrowia, nie będzie występować do końca kwietnia. Z tego powodu w niedzielnem przedstawieniu „Wesela“ Rachelę gra p. R. Łuszczkiewicz-Gallowa, zaś w „Kręgu interesów“ Sirenę p. W. Jarszowska, która rolę tę objęła w ostatniej chwili ubiegłej niedzieli, przeprowadzając ją ze znacznym sukcesem. W niedzielnem „Weselu“ rolę Gospodarza po p. Kosińskim objął p. T. Leszczyc.

W próbach nowa sztuka Stefana Krzywoszewskiego — „Wielki dzień“, rozgrywająca się w okresie pomnej Konstytucyi 3 maja. Reżyseruje J. Sosnowski. Premiera tej sztuki odbędzie się w sobotę dnia 3 maja b. r.

NOWA AFERA NAFTOWA. Jak się dowiadujemy, policya wpadła na trop sprawców, wywożących naftę z Krakowa. Szczegółów na razie brak.

UCZCIWA FIRMA. Piszą nam: Wobec lichwy żywnościowej, jaką uprawia znaczna część wytwórców i kupców, obowiązkiem jest zwrócić z uznaniem uwagę na zachowanie się i postępowanie tych, którzy, zadowalając się uczciwym zarobkiem należnym każdemu, który pracę wkłada w jakiekolwiek przedsiębiorstwo. Takiem uczciwem przedsiębiorstwem jest sklep wiejski, przy ul. Karmelickiej l. 5, którego właścicielowi, ziemianinowi z pobliża Krakowa, należy się uznanie za obywatelskie jego postępowanie.

ZDZIERSTWA PIEKARZY. W miarę zbliżania się świąt, piekarze nasi — w przeciwieństwie do znanych uchwał rzeźników i masarzy — podnoszą ceny pieczywa. Jesteśmy z wielu stron zasypywani skargami z powodu tej zwiększonej jeszcze drożyzny pieczywa, i tak już bardzo drogiego. W ostatnich dniach małe bułeczki, sprzedawane dotąd po 50 i 55 hal., kosztują 65 hal. większe 1 K. 20 hal., malutkie „sztangle“ 70 hal. i t. d. Jedna piekarnia miejska, wypiekająca tylko chleb kontyngentowy i to jedynie dla kilku dzielnic, nie może wystarczyć. Zarząd miasta powinien wziąć w obronę ludność wyzyskiwaną przez piekarzy i przystąpić o ile można najrychlej do utworzenia drugiej, wielkiej piekarni, któraby i białe pieczywo wypiekała. W ten sposób nastąpiłoby uzdrowienie stosunków i położoną byłaby tama lichwie piekarskiej.

NADUŻYCIA OPRAWCY MIEJSKIEGO. Piszą nam z miasta: Mnożą się ustawiczne skargi na okrucieństwa oprawcy miejskiego, jakich dopuszcza się ze schwytanymi psami. Codziennie ulice Krakowa są widownią scen, wywołujących wstręt i oburzenie wśród Publiczności. — Polowania, urządzane w biały dzień przez oprawcę i jego pachołków na głównych ulicach miasta i na chodnikach rojących się od tłumów publiczności, nie przyczyniają się do utrzymania porządku i bezpieczeństwa. Widok wleczonych na sznurze, nawpół uduszonych psów i następnie brutalne włoczenie ich do wozu przez zbyt mały otwór, napewno nie wpływa dodatnio na rozwój wyższych instynktów u młodzieży, obserwującej tego rodzaju widowiska. Zdawałoby się, że o ile chodzi o wyłapanie psów bezpańskich, samopas się włóczących, wystarczyłyby obławy urządzane nocną porą. Gorliwość oprawcy w chwytaniu psów opłaconych, a nawet opatrzonych kagańcem, zbyt często przekracza granice rozsądnie pojętej potrzeby.

Niedawno ulica Jabłonowskich była widownią wielkiego zbiegowiska, wywołanego przez oprawcę, który schwytał rasowego psa, spokojnie bawiącego się z dziećmi przed bramą domu. Świeżo znów zaszedł fakt, że psa, którego właściciel sam zaopatrzył w kaganiec i wysłał ze służącą, oprawca zwierzaka porwał owej służącej, pod pretekstem, że kaganiec niedość szczelnie przylega, i to właśnie w chwili, gdy służąca schyliła się do psa, by mu kaganiec, nieco przekrzywiony, poprawić. Schwytanego psa w sposób gwałtowny wrzucił do wozu, uderzając boleśnie głową psa o żelazną kratę. — Referent magistratu od spraw psów, do którego udał się właściciel owego psa ze skargą na postępowanie oprawcy miejskiego w wypadku powyżej zacytowanym, nietylko, że nieuprzejmie potraktował żalącego się, ale nadto zagroził mu karą administracyjną. Ów „referent“, jak również i rakarz, podlegają wydziałowi III B magistratu. Naczelnik więc tego wydziału, względnie obecnie urzędujący jego zastępca, powinniby wejrzeć w stosunki, wywołujące ogólne rozgoryczenie wśród szerokich sfer mieszkańców miasta, podwładne sobie organa pouczyć o właściwym zakresie ich działalności i o obowiązku grzeczności wobec stron. Również byłoby pożądane, żeby wszyscy, którzy będą świadkami nieludzkiego obchodzenia się rakarza z psami, zechcieli fakty te podawać do publicznej wiadomości za pośrednictwem prasy.

PASKARSTWO TYTONIOWE. Policya aresztowała Zagórskiego, b. komisarza targowego, u którego przed paru dniami znaleziono znaczne zapasy tytoniu, sprzedawanego na paskę, 1000 metrów płótna, wiele wódek i t. d.

KRADZIEŻ SZYNEK I KIEŁBASY. Organa policyi przytrzymały Józefa Olejaka, który niósł w worku 3 szynki, kilka boczków, znaczną ilość kiełbas i parę kilogramów smalcu. Olejak przyznał się, że skradł wędliny na dworcu kolejowym Podgórze—Płaszów jakiemuś podróżnemu. Artykuły te są do odebrania w Biurze zwalczania lichwy w dyrekcyi policyi.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Wczoraj przytrzymano 19-letnią Joannę Lai ze Lwowa, która podczas zabawy skradła Eugeniuszowi Z. portfel z kwotą 5000 koron. Przytrzymana na dworcu, wyparła się kradzieży, lecz podczas rewizyi znaleziono pieniądze, ukryte za kołnierzem płaszcza. — Aresztowano Tad. Sternala, który w tramwaju ukradł dentyście p. Matuszewskiemu zegarek złoty, wartości 2000 K.

Z Polski i ze świata.

POLACY W PARYŻU. Polska Liga Naukowa w Paryżu zapowiada w tym miesiącu odczyt przybyłego do Paryża delegata rządu polskiego prof. uniw. dra J. Sujkowskiego na temat „Szkolnictwo polskie w czasie wojny“. W tym miesiącu ma się również odbyć w Paryżu odczyt znanego literata Jana Pietrzyckiego „O polskiej idei niepodległości“, oraz prelekcya prof. Z. Szymanowskiego na temat „Znaczenie Polski dla zachodniej Europy“.

Donosi z Paryża Polski Komitet Narodowy o objęciu przy rządzie francuskim reprezentacyi rządu Republiki polskiej. Delegaci Komitetu objęli również reprezentacyę państwa polskiego przy rządach: amerykańskim, angielskim, włoskim i szwajcarskim.

FRANCUSKIE PISMO WE LWOWIE. Staraniem Biura prasowego W. P. we Lwowie, pod redakcyą prof. J. Szaroty i hr. Mycielskiego, wyszedł pierwszy numer sporadycznego wydawnictwa p. t. „Bulletin polonais de Leopol“. Celem pisma jest informowanie prasy zagranicznej i misyi koalicyjnych, bawiących we Lwowie, o położeniu Lwowa i o stosunkach we wschodniej Galicyi.

ZJAZD ZWIĄZKU ELEKTROWNI POLSKICH. Jak to już onegdaj donieśliśmy, odbędzie się w Warszawie, w dniu 24 b. m., zjazd organizacyjny Związku elektrowni polskich. Obrady będą się jednak toczyły nie w lokalu Tow. przemysłowców Królestwa Polskiego, jak pierwotnie doniesiono, lecz w dolnej sali Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krakowskie Przedmieście l. 66). Początek obrad o godz. 10 rano.

NAPADY BANDYTÓW. „Kuryer Warszawski“ donosi: W Żarnowie, w pow. opoczyńskim, aresztowano 10 niebezpiecznych bandytów, którzy wykonali napady: w Sulejowie, Grzeszninie, Maliborzu i RudzieMaleniecklej. Znaleziono przy nich broń i odebrano rzeczy, pochodzące z rabunku. — Pod Szydłowcem, w pow. koneckim, 7 uzbrojonych bandytów zrabowało przejeżdżającym kupcom 75.000 koron i różne towary. Z bandy tej ujęto 4, w czem 3 żydów. W Teodorowie, w pow. pińczowskim, ujęto bandytę Michała Kołodziejczyka, w którego mieszkaniu znaleziono rzeczy, pochodzące z napadu na dwór hr. Morstina. — W Słaboszewicach, w pow. sandomierskim, uzbrojeni bandyci dokonali napadu na młynarza, któremu zrabowali 20.000 rb. i 600 kor. — W Drzewicy, w pow. opoczyńskim, aresztowano 12 bandytów. — W Sławieńnicy, w pow. rypińskim, uzbrojeni bandyci napadli na młyn i zrabowali 10.000 rb., 5000 mk., 2 fuzye myśliwskie i różne rzeczy. — Pod Częstochową ujęto bandytę Franciszka Dudka, który uczestniczył w napadzie na dwór w Małusach Wielkich. — W Białymstoku na Nowym Świecie dokonano napadu bandyckiego na mieszkanie M. Kryńskiego; spłoszeni bandyci, strzelając, uciekli.

KWESTARZE — BANDYCI. Piotrkowski „Dziennik Narodowy“ donosi: Dnia 12 b. m., w południowej porze zjawiło się we dworze Mierzyn dwóch mężczyzn z prośbą o datek dla wyniszczonej części Litwy. Legitymowali się kartkami, wydanemi w poszczególnych dworach, za otrzymane pół korca żyta lub pół korca jęczmienia. Ponieważ kwestarze wydali się bardzo podejrzanymi, wzbraniano się datek oddać. Goście tymczasem starali się przejrzeć rozkład mieszkania. Nie mogąc doczekać się załatwienia prośby, a mając czas krótki do dyspozycyi, udali się na folwark p. Czesława Bronikowskiego, gdzie również interesował ich rozkład dworu. W tym czasie nadjechała nadjechać policya, zaaresztowała kwestarzy, a śledztwo wykazało, że są to dawno poszukiwani bandyci, którzy przyznali się do niejednego grzechu. Patryotyczni ci kwestarze słabo mówią po polsku, porozumiewają się zaś po rosyjsku, a jeden z nich ubrany był w szynel rosyjski.

ROZKAZ POŻEGNALNY. Ustępujący ze swego stanowiska komendant szpitala strzelców podhalańskich w Nowym Sączu, wydał rozkaz pożegnalny. Podnosząc wielkie zasługi przedewszystkiem dra Sikorskiego, jego żony i ś. p. Leokadyi hr. Dzieduszyckiej, która jako samarytanka zmarła niedawno we Lwowie, zaraziwszy się tyfusem, po wyczerpującej notatce historycznej, zwraca się z najgorętszem podziękowaniem do wszystkich lekarzy, oficerów administracyjnych, pań pielęgniarek, pomocnic kancelaryjnych, wszystkich sanit. i żołnierzy, którzy mu pomagali ochotnie w tem ciężkiem zadaniu. „Przez tych parę lat wspólnej pracy“ — kończy komendant — „poznałem Waszą najlepszą intencyę, niezwykłą sumienność w wypełnianiu obowiązków, przekraczającą ramy przepisów, pracą, pełną wysiłków i prawdziwego poświęcenia. Ofiary te, złożone przez Was na ołtarzu naszej kochanej Ojczyzny, mogą Was napawać słuszną dumą, w drugich zaś budzić cześć i szacunek“.

WYPADEK KOLEJOWY POD ZĄBKOWICAMI. Dzienniki warszawskie donoszą, że w poniedziałek, po godz. 1 wieczór, na stacyi Ząbkowice, na zatrzymany przed sygnałem wjazdowym pociąg poznański, prowadzony przez krakowskie lokomotywy, wpadła na ostatnie wagony, na krzyżownicy, lokomotywa, wypuszczona ze stacyi bez zezwolenia telegraficznego. Wskutek starcia nastąpiło rozbicie i wykolejenie czterech naładowanych ziemniakami odkrytych wagonów, oraz zatamowanie toru na linii Nr. 1 i 2. W tymże czasie torem Nr. 3 przechodził w kierunku Łaz pociąg z próżnemi wagonami towarowemi i końcową część tego pociągu, t. j. dziesięć krytych i 5 otwartych wagonów uległo również wykolejeniu i rozbiciu.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z SALI KONCERTOWEJ. We wtorek dnia 22 b. m. o godz. 8 wieczór odbędzie się w sali Sokoła koncert Ignacego Manna, pierwszego tenora opery lwowskiej. W programie utwory Pucciniego, Verdiego, Liszta, Wagnera, Paderewskiego, Żeleńskiego, Bizeta, Masseneta. Akompaniament objął dyr. Wallek-Walewski.

WYDAWNICTWO „ŻEGLUGI POLSKIEJ“ W KRAKOWIE. Nakładem Tow. „Żegluga Polska“ w Krakowie ukazało się dziełko p. t. „Pategia“, napisana przez znanego ekonomistę, Jana Jakóba Kowalczyka z Kopenhagi. W pracy swej rozwija autor pomysł stworzenia olbrzymiego polskiego Tow. gospodarczego i asekuracyjnego (w skróceniu Pategia), którego akcyonaryuszami stałby się wszyscy Polacy, uczestnicząc za pośrednictwem Pategii we wszystkich przemysłowych i handlowych przedsiębiorstwach, opartych na siłorowym kapitale. Pięknie wydane dziełko, z okładką rysunku prof. Jana Bukowskiego, kosztuje 7 koron i powinnoby się znaleźć w ręku każdego, kto interesuje się sprawami ojczystego przemysłu. Otrzymać je można w każdej księgarni polskiej.

POLSKA LOTERYA KLASOWA. Ciągnienie V klasy rozpoczyna się 24 b. m. i trwa do 15 maja b. r. Co drugi los wygrywa. Cena losów: ósemka K 85. Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem: Generalna Reprezentacya Polskiej Loteryi Klasowej, Kraków, Karmelicka 10.

KURS DLA KANDYDATÓW NA KOMISARZY TARGOWYCH, odbyć się mający w państwowym Zakładzie badania żywności i przedmiotów użytku w Krakowie, w ciągu kwietnia, maja i czerwca, zostaje na teraz odwołany. O ile i kiedy dojdzie kurs ten do skutku, będą interesowani na czas powiadomieni.

POŚWIĘCENIE LOKALU. Wczoraj rano odbyło się poświęcenie sklepu z narzędziami lekarskiemi p. Stan. Barana przy ul. Sławkowskiej. Jest to jedyna w Krakowie polska firma z tego rodzaju artykułami. Poświęcenia dokonał ks. Faferko; obecni byli lekarze, przełożeni zakładów szpitalnych i szereg innych zaproszonych gości.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela: Popoł. „Romantyczni“ E. Rostand'a; wieczorem „Wesele“ St. Wyspiańskiego.

Poniedziałek: Popoł. „Ich czworo“ G. Zapolskiej; wieczorem „Tartuffe“ Moliera.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Niedziela: Popoł. „Podjazd nieprzyjacielski“; wieczorem „Nowa Firma“.

Poniedziałek: Popoł. „Krakowiacy i górale“; wieczorem „Oj, mężczyźni, mężczyźni!“

Kwesta Wielkanocna.

W kościele parafialnym św. Floryana w Krakowie.

Wielki Piątek:

Od godz. 9—10 M. Borowiecka; od 10—11 Kowalska; od 11—12 hr. M. Badeniowa; od 12—1 T. Walentowiczowa; od 1—12 W. Polakówna; od 2—3 Anna Schneidrowa; od 3—4 hr. C. Badeniowa; od 4—5 M. Dyboska; od 5—6 J. Baczkowska; od 6—7 bar. Br. Richthofenowa; od 7—8 B. Chlipalska.

Wielka Sobota:

Od godz. 8—9 M. Borowiecka; od 9—10 M. Rzewuskowa; od 10—11 M. Dyboska; od 11—12 K. Kmiotowa; od 12—1 T. Walentowicz; od 1—2 W. Polakówna; od 2—3 Z. Włodkowa; od 3—4 J. Walterowa; od 4—5 K. Mitasińska; od 5—6 M. Niedzielska; od 6—7 bar. B. Richthofenowa; od 7—8 B. Chlipalska.

Gen. Haller jedzie do Polski.

Kraków. P. A. T. Radio krak. z Paryża. Pierwszy pociąg z wojskami polskiemi wyjechał z Paryża we środę wieczór. Wyjechał z nim gen. Haller, naczelny dowódca wojsk polskich we Francyi, gen. Castillard ze swymi sztabami. Pierwszy transport stanowili oficerowie polscy. Gen. francuski Mournau, dowódca artyleryi, Carsieu, dowódca wojsk technicznych i Villemain, adjutant gen. Hallera, jakoteż wielu oficerów francuskich towarzyszy polskiemu naczelnemu dowódcy. Wyjazd nastąpił wśród gorących i długotrwałych owacyi na cześć dzielnych żołnierzy polskich, którzy po największej części są weteranami z wojny francuskiej.

Gdańsk ma być tylko polski.

Paryż. P. A. T. Komisya dla spraw polskich pod przewodnictwem Cambona po wysłuchaniu Paderewskiego jeszcze raz zwróciła się do Rady czterech z opinią, że Gdańsk powinien należeć bezpośrednio do Polski.

Paderewski w polskiej komisyi.

Paryż. P. A. T. Paderewski był obecny na posiedzeniu Komisyi dla spraw polskich, która badała zagadnienia północno-wschodnich granic Polski.

Treść traktatu pokojowego.

Paryż. P. A. T. Havas. Wedle ostatnich wiadomości całość traktatu pokojowego składa się z dwóch części. Pierwsza przedstawia się jako pokój preliminarny z Niemcami i zawiera artykuł, na mocy którego Niemcy będą zobowiązane do uznania wszystkich układów, jakie będą zawarte z ich byłymi sojusznikami. Druga część traktatu składa się z artykułów dotyczących bezpośrednio Niemiec. W sprawie okupacyi lewego brzegu Renu spodziewają się, że Stany Zjednoczone i Anglia nie odmówią swego współdziałania na pewien czas.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża iskrowo: Oba posiedzenia, które rada czterech odbyła we czwartek, należą do najważniejszych obrad konferencyi paryskiej. Naczelnicy czterech rządów zasadniczo uchwalili, że lewy brzeg Renu na przeciąg 15 lat ma być obsadzony. Zrazu przez wojska sprzymierzone, potem tylko przez wojska francusko-belgijskie. Kontyngenty ententy będą stopniowo wycofywane, a to w miarę tego, jak Niemcy zadość uczynią swoim zobowiązaniom finansowym. Zgodnie z propozycyą specyalnej komisyi ustalono, że w kwestyi Szlezwiga odbyć się mają dwa plebiscyty, mianowicie dla Szlezwigu północnego, a dla obszaru Szlezwigu środkowego głosowanie specyalne (frakcyjne). Nadto rada czterech ułożyła listę tych spraw, które mają być z wszelkim pośpiechem traktowane, zanim warunki pokojowe przedłożone będą Niemcom. Wśród tych kwestyi znajduje się sprawa Rjeki.

Wiedeń. P. A. T. „Die Zeit“ donosi, że niemiecka Austrya odtąd wypłacać będzie emerytury tylko własnym obywatelom. — W tym celu w likwidaturze emerytur należy przedłożyć dokumenty przynależności.

Bez dyskusyi.

Paryż. P. A. T. Havas. Prawdopodobnie Niemcy po zaznajomieniu się z treścią traktatu nie będą dopuszczani do dyskutowania jego warunków terytoryalnych i militarnych, które będą musieli przyjąć en bloc, natomiast prawdopodobnie będą mogli przedstawiać wnioski w sprawach finansowych i gospodarczych.

Rokowania odbędą się w Paryżu.

Berlin. P. A. T. „Berliner Tageblatt“ zamieszcza następujące informacye z Hagi: Z amerykańskiego urzędowego źródła donoszą drogą na Paryż: Układ pokojowy ogółem zawiera 75.000 słów. Ministrowie spraw zagranicznych wielkich mocarstw we wtorek omawiali techniczną stronę rokowań pokojowych. Prawdopodobnie rokowania pokojowe odbędą się w Paryżu, gdyż przygo-

łowania na przyjęcie delegatów niemieckich w Wersalu byłyby zbyt wielkie. Delegaci pokojowi Turcyi, Bułgaryi i Austryi powołani będą zapewne w kilka dni po odjeździe delegatów niemieckich do Weimaru. Podpisanie układu pokojowego nastąpi wspólnie przez przedstawicieli wszystkich państw, które prowadziły wojnę z ententą. Na wymianę ratyfikacyi, jak liczą, trzeba będzie 20—30 dni.

Jeżeli dwie trzecie mocarstw zatwierdzi układ pokojowy, to będzie on miał moc obowiązującą. Kongresowi amerykańskiemu przedłoży Wilson układ do ratyfikacyi jeszcze przed 1 czerwca. Prasa amerykańska dodaje, że wiadomość ta może potwierdzić się tylko wtedy, jeżeli groźby Niemców, iż nie podpiszą podyktowanych warunków, okażą się tylko bluffem i jeżeli utrzyma się przy władzy obecny rząd niemiecki. Warunki dotyczące armii, lotnictwa i floty obejmują około 12.000 słów, tyleż słów obejmują warunki o odszkodowanie.

Sprawa pogranicza nadreńskiego nie jest jeszcze zupełnie ustaloną. W każdym razie fortyfikacye nadreńskie będą zniesione. — Ostatnie doniesienia o zagłębiu Saary są ścisłe. Francya ma otrzymać osobne gwarancye. Gdańsk i całe ujście Wisły będą umiędzynarodowione. Tak samo Ren, Łaba i Niemen. Kanał Kiloński będzie niemiecki, ale będzie wolny dla wszystkich okrętów. Neutralność Belgii będzie zniesiona.

NIEMCY JESZCZE NIE ZAPROSZENI.

Paryż. P. A. T. Oficyalne powołanie pełnomocników niemieckich do Wersalu dotychczas jeszcze nie nastąpiło. Warunki pokojowe będą przedłożone wszystkim tym państwom, które zerwały stosunki z Niemcami. W tym celu projektowane jest ewentualne odbycie pełnego tajnego posiedzenia.

Ostateczne narady w Paryżu.

Kraków. P. A. T. Radio krak. z Paryża. W ministeryum spraw zagr. odbyło się pod przewodnictwem p. Clemenceau posiedzenie. Clemenceau zakomunikował tekst preliminaryów pokojowych, który zostanie podany Niemcom do wiadomości w dniu 26 kwietnia. Potem przygotowano telegram powołujący pełnomocników niemieckich. Telegram ten ma być wysłany we czwartek do Spaa do gen. Noudanta, który go zakomunikuje rządowi w Berlinie. Pod koniec posiedzenia zwołano komitet dziesięciu. Obrady dotyczyły: 1) rozbrojenia Niemiec. Chodzi o wydanie materyałów wojennych, które służyły do fabrykacyi gazów trujących. Komitet wersalski wezwano do przedstawienia sprawozdania w tym sensie. 2) Ratyfikacyi przyszłych preliminaryów. Zażąda się od każdego z mocarstw, w jaki sposób zamierza je uskutecznić. 3) Lewego oraz prawego brzegu Renu. W tym względzie zostanie wypracowane sprawozdanie przez komitet wersalski.

KTO MA PŁACIĆ.

Paryż. P. A. T. Ministrowie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Francyi, Anglii, Włoch i Japonii obradowali nad tem, czy koszta okupacyi lewego brzegu Renu ponosić ma koalicya, czy też Niemcy. Sprawa ta postawioną będzie do rozstrzygnięcia Radzie czterech.

PADEREWSKI W SZWAJCARYI.

Warszawa. P. A. T. Dowiadujemy się, że prezydent ministrów Paderewski udaje się w piątek z Paryża do swej posiadłości Marge nad jeziorem Lemańskiem na krótki odpoczynek, poczem wraca do Paryża, skąd wyjeżdża do Warszawy w pierwszych dniach maja.

Sprawa polska w parlamencie francuskim.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. przynosi następujące doniesienie agencyi Havasa z Paryża z daty 16 b. m.: Na porządku dziennym posiedzenia Izby stał wniosek wzywający rząd, aby dał wyjaśnienia o konferencyi pokojowej. Wnioskodawca wyraził ubolewanie, że rząd nie podaje do wiadomości w głównych zarysach preliminaryów pokojowych. Także przewodniczący komisyi spraw zagranicznych Franklin Bouillon żalił się z powodu milczenia rządu i oświadczył, że rząd i poprzednicy rządu zobowiązali się współpracować w parlamencie. — Bouillon zapytał, czy Francya ma się zadowolić takim rządem? W dalszym ciągu swego przemówienia powiedział mowca: Wydaje się, że kwestya polska nie ma być tak rozwiązana, jakby to było pożądanem i powiedział, że jeżeli nie będzie silnej Polski z Gdańskiem, to nie będzie też trwałego pokoju w Europie. Mowca protestował przeciwko temu, że opinia publiczna nie jest poinformowaną o sytuacyi w Rosyi, Europie środkowej i na Wschodzie. Zakończył oświadczeniem, że tak on, jak i jego stronnictwo, nie mogą rządowi nadal okazywać zaufania.

Ponieważ odezwały się głosy odroczenia dyskusyi do jutra, zabrał głos minister spraw zagranicznych Pichon, który domagał się zamknięcia dyskusyi i postawił kwestyę zaufania. Minister powiedział, gdyby w jednym z parlamentów państw związanych sojuszem dano oświadczenie, to Izba będzie mogła żądać wyjaśnień i będzie możność dyskutowania. Wniosek postawiony przez socyalistę Jeana Bou, aby Izba ukonstytuowała się jako tajny komitet, podobnie jak i drugi wniosek co do odroczenia dyskusyi, zostały następnie odrzucone 336 głosami przeciw 166. Posłowie Mayers i Renaudel zaprotestowali przeciw zamknięciu dyskusyi i domagali się jawnego głosowania. Izba zadecydowała w tym duchu. Głosowanie nastąpi popołudniu.

„Temps“ w obronie Polski.

Paryż. P. A. T. W długim artykule poświęconym Polsce, stwierdza „Temps“, że między Niemcami a Polską istnieje jeszcze ciągle stan wojenny. Pomimo układu zawartego w Poznaniu, warunki rozejmu nie zostały w praktyce zastosowane. Rząd niemiecki stara się wszelkimi środkami przeszkodzić odbudowie państwa polskiego i nie tylko, że nie chce on ustąpić z Poznania, lecz także nie uznaje niezawisłości Polski. „Temps“ oświadcza, że bezcelowem byłoby starać się o ugodowe pogodzenie praw Polski z pretensyami rządu niemieckiego, jeżeli się chce, aby Polska istniała, to nie wystarczy jedynie ograniczyć się do wykreślenia jej granic na papierze, lecz potrzeba zarządzić co należy, aby granice te były uznane i szanowane przez Niemców. Inaczej bowiem dotyczące Polski postanowienia traktatu spotka ten sam los, jakiego doznały postanowienia rozejmu w Poznaniu i łatwo stać się może, że wojna polska będzie zarzewiem ponownego konfliktu europejskiego. W sprawie Gdańska domaga się „Temps“, aby o losie tego miasta rozstrzygnął plebiscyt. Ten sposób załatwienia jest jedynie sprawiedliwy i nie sprzeciwia się w niczem postanowieniom, jakie dotychczas w tej sprawie zapadły.

Polityczna mowa L. Georgea.

Wiedeń. P. A. T. „Die Zeit“ ogłasza treść mowy, jaką Lloyd George wygłosił w Izbie gmin o pracach konferencyi pokojowej. — W mowie tej zaznaczył Llyod George, że cały świat przejęty jest wielką tęsknotą za pokojem. Jednakże żadna konferencya światowa dotąd nie rozpatrywała tak wielkich i trudnych zagadnień, jak obecna. Kwestya granic 14 krajów jest już załatwioną. — Obok tego istnieją inne zagadnienia dotyczące pokoju światowego i pomyślności ludzkości. Stworzenie Ligi narodów nie jest stratą czasu, przeciwnie przyjęcie do skutku tej organizacyi można nazwać zaoszczędzeniem czasu. Minister wzywa, aby nie zamącano prac mężów działających w Paryżu. — W dalszym ciągu swej mowy podniósł minister, że stoimy w obliczu upadku trzech wielkich państw: Rosyi, Turcyi i Austro-Węgier. Nikt nie mógłby powiedzieć, jaki faktycznie rząd w Rosyi istnieje. Rząd bolszewików nie jest nim, albowiem niema mowy o uznaniu rzeczypospolitej rosyjskiej. Co dotyczy myśli interwencyi wojskowej, to przedewszystkiem zaznaczył Lloyd George, że główną zasadą polityki angielskiej było nie mieszać się nigdy w sprawy wewnętrzne obcych krajów, chociażby były one jak najgorsze. Rosya jest krajem, do którego jest bardzo łatwo wtargnąć, który jednakże jest bardzo trudno ujarzmić. Chociaż Kiereński, czy którykolwiek z jego następców rozporządzali zaledwie dziesiątkami tysięcy wyszkolonych żołnierzy, Niemcy do ostatniej chwili musieli utrzymywać milion wojska w Rosyi. Niechaj to będzie przestrogą dla drugich. Raczej wolałbym, powiedział Lloyd George, aby Rosya pozostała bolszewicka aż do chwili, w której się sama upamięta, a nie jeżelibym miał przeć do bankructwa Anglii. Próba wtargnięcia do Rosyi byłaby mojem zdaniem aktem największej głupoty. Lloyd George wskazał następnie, że co do kwestyi fundamentalnych na konferencyi pokojowej panowała zupełna zgodność zapatrywań. Co do warunków odnoszących się do Niemiec, nie byłoby większej zbrodni, jak siać nieufność między narodami, których dobra wola, wspólne działanie i wspólne ofiary okazały większą ustępliwość i zrozumienie dla życzeń i idei drugiego, niż to kiedykolwiek miało miejsce na świecie. Myśl, że Europa i Ameryka są w niezgodzie, jest nieprawdziwą.

Londyn. P. A. T. Havas. Lloyd George w mowie, wygłoszonej w Izbie gmin oświadczył: Między mocarstwami panuje zupełna zgoda. Warunki pokojowe będą przedstawione w ciągu przyszłego tygodnia. Byłoby wielkim błędem, gdyby te warunki ogłoszono przed ich przedyskutowaniem z nieprzyjacielem. Pokój będzie pokojem sprawiedliwym, a nie pokojem zemsty, lecz musi być koniecznie surowy.

Zwycięskie walki pod Lwowem.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 16 kwietnia:

Front galicyjski: Waleczna załoga Lwowa pod dowództwem gen. Jędrzejowskiego, będąc od szeregu dni stale pod silnym ogniem artyleryi nieprzyjaciela nie tylko wytrwała na swych pozycyach, ale zahartowana w walkach o gród polski uderzyła dnia 15 b. m. rano na silne pozycye nieprzyjacielskie pod Czartowską Skałą. Zaskoczony brawurowym atakiem naszej piechoty nieprzyjaciel opuścił Czartowską Skałę i wsie okoliczne, pozostawiając w naszych rękach bogate magazyny amunicyi i prowiantów. Zagrzane powodzeniem oddziały odpierają wszystkie kontrataki nieprzyjaciela, który ściągnąwszy liczne reserwy stara się odzyskać utracone pozycye. Silne walki trwają dalej. Zdobyto dotychczas jedno działo, 12 karabinów maszynowych i wzięto 128 jeńców, w tem trzech oficerów. W akcyi tej odznaczył się szczególniej batalion 5 pułku piechoty Legionów pod dowództwem kapitana Bleszyńskiego, strzelcy lwowscy, oraz części czwartego pułku Legionów przyczynili się do ogólnego powodzenia. Również nasi lotnicy, którzy obrzucali bombami nadchodzące posiłki i stacyę kolejową na bliskich tyłach nieprzyjaciela. Na innych odcinkach frontu spokój.

Front wołyński: Starć bojowych nie było.

Front litewsko-białoruski: Na odcinku zaniemeńskim i za Szczarą energiczna obustronna działalność wywiadowcza.

W zast. szefa sztabu gen.: Haller, pułk.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 17 b. m.:

Front galicyjski. Na wschodnim odcinku pod Lwowem zacięte walki trwają dalej. — Oddziały 36 pułku piechoty i jazdy odrzuciły atak Ukraińców na Winniki, zdobywając dwa kulomioty i zadając krwawe straty nieprzyjacielowi. Nieprzyjaciel wycofuje się z Pasiek Miejskich i Wielkiego Lasu. Dla osłonięcia odwrotu artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała silnie północną część Wielkiego Lasu i Pasiek. Jednocześnie ostrzeliwane były przedmieścia Lwowa. Na innych odcinkach frontu Ukraińcy pracują nerwowo nad umocnieniem swoich pozycyi.

Front wołyński. Pod Bełzem artylerya nasza ostrzeliwując celnie baterye w Hehlowie spowodowała wybuch amunicyi. Na odcinku Włodzimierza Wołyńskiego i Kowla spokój.

Front litewsko-białoruski. Lidę zajęto dziś o godz. 5 rano po ciężkich walkach trwających dotąd. Zdobycz wojenna znaczna, dotychczas nieobliczona. Wzięto kilkaset jeńców. Pod Pińskiem rozpędzono bandy bolszewików, które starały się przeprawić przez Pinę w kierunku Domaszyna.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller, pułkownik.

Walki z Niemcami.

Poznań. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego:

Front północny: Pod Tarkowem nieprzyjaciel ponownie strzelał nabojami dum-dum. Mamy jednego zabitego. Pod Broniewem i Budziakami odparto patrole niemieckie. Po silnem przygotowaniu artyleryjskiem nieprzyjaciel wieczorem uderzył na Władysławów. Atak odparto; podczas ataku artylerya niemiecka strzelała pociskami gazowemi na pozycye nasze pod Rudą i Florentynowem, padło także kilka min. O północy artylerya niem. ostrzeliwała Szkocyę. Drogę pod Jeleniewem nieprzyjaciel po południu i wieczorem obrzucił minami, nie wyrządzając atoli szkody, pod Walkowicami odpędzono patrol niemiecki. Na reszcie frontu poza zwykłą strzelaniną spokój.

Front zachodni: Przed południem nieprzyjaciel zaatakował pod osłoną artyleryi i miotaczy min Kościejowice, ale poniósłszy ciężkie straty został odparty, o północy artylerya niemiecka ponownie ostrzeliwała Kościejewice i Wydartowo. Pod Kolnem i Zatumem utarczki. Pod Nowym Światem odparto patrol niemiecki. Pod Zbąszyniem i Wolsztynem ożywiona czynność lotników nieprzyjacielskich. Na innych odcinkach spokój.

Front południowy: Pod Żołędnicą odpędzono patrol niemiecki. Pod Kowalami, Mirkowem i Ostrowiem patrole niemieckie przez całą noc niepokoiły nasze pozycye.

Poznań. P. A. T. Komunikat wojskowy z 17 b. m.: Jakkolwiek wojska nasze na całym froncie zgodnie z warunkami rozejmu zachowują się zupełnie biernie a nawet podczas ataków niemieckich postępują tylko obronnie, Niemcy w dalszym ciągu, a w ostatnich czasach coraz to częściej niepokoją ogniem i napadami nasze posterunki, bombardują z armat i miotaczy min spokojne osady i plądrują mienie cywilnej ludności polskiej w nieoswobodzonych jeszcze okolicach. Zwłaszcza na froncie północnym nieprzyjaciel zachowuje się tak zaczepnie i prowokująco, że trudno w tem nie dostrzedz pewnego systemu i planu.

Front północny: Za dnia odparto na Kujawach patrole niemieckie pod Osniszowem i Jerzewem, a wieczorem i w nocy pod Otokami, Zdunami, Osniszowem, Truszczyzną, Żelechninem i Tarkowem. Także wzdłuż środkowej Noteci ożywiona działalność patroli nieprzyjacielskich. Odpędzono je pod Zamościem, Kowalewem, Radwolkami, Chobielni Młyn, Peterek i Trzy Domy, pod Chobielnią nieprzyjaciel obrzucił minami, Chobielnie także szrapnelami.

Front zachodni: Pod Kolnem i Kamionną ożywiona działalność piechoty nieprzyjacielskiej. Pod Zębówkiem, Krzyżówkiem i Miejscem Grójeckiem padło na nasze pozycye kilkanaście min. Na odcinku Leszczyńskim zwykła strzelanina z broni ręcznej.

Front południowy: Kawkę i Haharnie nieprzyjaciel kilkakrotnie ostrzeliwał z kniemiotów. Ostatni Grosz, Rzetnie i Turze wczoraj ostrzeliwała artylerya nieprzyjacielska. Ataki nie nastąpiły. Pod Zdunami nieprzyjaciel obsadził lasek, leżący między pozycyami. Na odcinku Podolanów spokój.

Minister wojny w Cieszynie.

Cieszyn. (Tel. wł. B. pras.). Stary nasz gród piastowski witał po raz pierwszy w swych murach reprezentanta rządu własnego. O godz. 11 rano przyjechał do Cieszyna minister wojny jen. porucznik Leśniewski. Na dworcu powitali go brygadyer Latinik, prezydyum Rady Narodowej z posłami ks. Londzinem, dr. Regerem i Bobkiem, prezydent rządu kraj. dr. Michejda, prez. sądu dr. Bochenski, starosta Żurawski i przedstawiciele władz wojskowych. Po odebraniu raportu od bryg. Latinika i przeglądzie kompanii honorowej powitał ministra imieniem Rady Narodowej pos. Reger, kraju dr. Michejda, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy. Zgromadzona tłumnie publiczność witała owacyjnie odjeżdżającego do komendy ministra.

W południe gen. Leśniewski złożył wizytę Radzie Narodowej, rządowi krajowemu, a o godz. 2 po południu odbył się obiad na cześć gościa w hotelu pod „Jeleniem“ z udziałem członków Rady Narodowej, wojskowości, misyi aliantów i reprezentantów władz miejscowych. W czasie obiadu wzniesiono liczne toasty.

Czesi fałszują spisy ludności.

Cieszyn. (Telegram własny Biura Prasowego). W tych dniach wezwał urząd górniczy w Morawskiej Ostrawie wszystkie kopalnie do przeprowadzenia spisu górników według narodowości. Inżynierowie czescy sporządzili ten spis zupełnie samowolnie, nie pytając górników o narodowość. I tak np. w Karwinie na szybie „Franciszka“ inżynier Kip podał liczbę górników Czechów na 100 na ogólną liczbę pracujących 1000. Górnicy dowiedziawszy się o tem zażądali przeprowadzenia prawdziwego spisu, dokonali go sami i okazało się, że Czechów jest 27 z Czech i 3 ze Śląska, czyli razem 30. Ostrożność swą posunęli górnicy do tego, że spis ten poprawiony sami nadali na pocztę. W Karwinie wykazano 3 do 4% górników Czechów. Wypadek ten jednak świadczy, jak sfałszowane muszą być spisy w okręgach, gdzie Czesi mogli wywierać silniejszą presyę.

Obrady nad sprawą cieszyńską.

Paryż. P. A. T. Havas. Na dzień 15 b. m. zapowiedziane było posiedzenie centralnej Rady terytoryalnej, na którem miała zapaść uchwała w sprawie cieszyńskiej. Również komisya polska miała się zebrać w tym dniu.

Położenia w Niemczech.

Poznań. P. A. T. Dzienniki niemieckie donoszą: W Monachium rozwiązano centralną radę i utworzono nowy wydział wykonawczy pod przewodnictwem Lewina. — Wszystkie zakłady przemysłowe stanęły, sklepy pozamykano, tramwaje nie kursują, pisma nie wychodzą. Proletaryat jest uzbrojony od stóp do głów. Załogi dotychczas chwiejne, znajdują się obecnie całkowicie pod wpływem komitetu wykonawczego. — Wszystkie drogi prowadzące do Monachium, są obsadzone przez wojska rządowe, które mają ze sobą ciężką artyleryę. W ostatnich dniach zginęło, względnie zostało rannych 150 osób.

Berlin. P. A. T. „Berliner Tageblatt“ donosi, że skutkiem strajku w Essen, dostawa węgla w ostatnim czasie wynosiła zaledwie 12.000 tonn dziennie. Jeżeli wkrótce nie nastąpi poprawa, to koleje niemieckie będą musiały zupełnie wstrzymać ruch. W niektórych okręgach kolejowych wystarczy jeszcze węgla na dwa do trzech dni.

WALKI KOMUNISTYCZNE W HAMBURGU.

Kraków. P. A. T. Radio krak. z Nauen. W Hamburgu przyszło we wtorek do rozruchów komunistycznych, które jednak opanowano. Około 2000 demonstrowało przed ratuszem i domagało się natychmiastowego wprowadzenia robót przymusowych. Ponieważ odpowiedź senatu i burmistrza nie wypadła zadowalająco, ratusz i piwnicę zdobyto i splądrowano. Następnie splądrowano wiele innych restauracyj. Jednakże zamach na główny dworzec udaremniono. Koło godz. 8 wieczór udało się większości przywrócić spokój.

Bolszewicy w Wyborgu.

Kraków. P. A. T. Radio z Nauen przejęte przez stacyę krak. W Wyborgu odkryto wielką organizacyę bolszewicką. Przywódcy zostali aresztowani. Złoczyńcy usiłowali podłożyć materyały wybuchowe pod budynkami i mostami i składami amunicyi. Miało to się odbyć w tym samym czasie, co zamierzony atak bolszewicki na Finlandyę, t. j. przy końcu kwietnia lub w początku maja.

Delegacya litewska przeciw Polakom.

Paryż. P. A. T. Delegacya litewska żąda od konferencyi pokojowej uznania Litwy, jako państwa niepodległego, obejmującego w swoich granicach Wilno, Grodno, Kowno i Suwałki. W przeciwnym razie, delegacya litewska oznajmia, że operacye wojsk polskich w tych okolicach będą uważane za najazd nieprzyjacielski.

Budżet polski.

Warszawa. P. A. T. Projekt ustawy skarbowej z preliminarzem państwowym na czas od 1 stycznia do 30 czerwca 1919 zawiera następujące zestawienie wydatków państwowych na terenie Kongresówki łącznie z wydatkami, spowodowanymi operacyami wojennemi: Sejm ustawodawczy 7,112.947, kancelarya cywilna Naczelnika państwa 558.935, prezydyum ministrów 12,064.000, najwyższa Izba kontroli państwowej 729.800, sprawy zagran. 12,619.230, sprawy wojskowe 1,284,947.914, sprawy wewnętrzne 115,278.731, skarb 86,039.010, sprawiedliwość 31,465.214, przemysł i handel 9,176.800, koleje 342,700.900, rolnictwo 65.232.256, oświata 52.053.093, poczta i telegraf 34,829.700, aprowizacya 324,063.884, zdrowia publicznego 25,046.050, sztuki i kultury 1,400.000; robót publicznych 119,841.470, ochrony pracy 67,981.980, urząd likwidacyjny 1.000.000. Razem 2,593,584.563.

Jako pokrycie sumy wydatków powyższych służą następujące dochody: Prezydyum ministrów 12.480, sprawy wojskowe 790.000, sprawy wewnętrzne 33,739.979, skarb 277,449.850, sprawiedliwość 2.544.500, przemysł i handel 567.496, koleje 182.380.000, roln. 36,977.970, oświata 1,185.805, poczt. i telegr. 12,500.000, zdrowia publicznego 5.515.689, robót publicznych 9,786.000, razem 563.360.853. Celem pokrycia niedoboru, wynoszącego 2,030,2255.710, projekt ustawy skarbowej upoważnia ministerstwo skarbu do operacyi kredytowej.

MIANOWANIA.

Warszawa. P. A. T. Naczelnik państwa zamianował Wład. Skrzyńskiego podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Zdzisława Rauszera głównym dyrektorem urzędu miar w ministerstwie handlu, Miecz. Dałkiewicza szefem sekcyi w ministerstwie rolnictwa.

STRAJK KOLEJOWY W CHEŁMIE.

Lublin. P. A. T. „Głos Lubelski“ donosi: Wczoraj wybuchł ekonomiczny strajk kolejarzy w Chełmie, skutkiem czego pociągi kolejowe dochodzą tylko do Rejowca. Natomiast na przestrzeni Chełm—Kowel ruch kolejowy ustał. „Głos Lubelski“ zapewnia na podstawie informacyi z kół miarodajnych, że strajk będzie szybko zażegnany i ruch kolejowy przywrócony.

ROBOTNICY CHRZEŚCIJAŃSCY PRZECIW BOLSZEWIKOM.

Lublin. P. A. T. Robotnicy, należący do Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich, uchwalili na zgromadzeniu rezolucyę, wyrażającą pogardę organizacyom i osobom działającym łącznie z wrogami zewnętrznymi ne zgubę kraju i narodu polskiego. Rezolucya wzywa rząd polski do energicznego i bezwzględnego ścigania powyższych organizacyj i osób, i wzywa wszystkich rodaków, aby postawą swą i oddziaływaniem na otoczenie, jakoteż pomocą udzielaną organom rządowym w tępieniu zdrajców i zbrodniarzy, obowiązek swój należycie spełnili.

†

STEFAN JENTYS

Doktor filozofii, profesor Uniw. Jagiell.

przeżywszy lat 56, po długiej a ciężkiej chorobie zasnął w Panu dn. 17 kwietnia 1919 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Grabowskiego l. 5. na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dn. 19 b. m. o godzinie 4 po południu, na który to smutny obrzęd stroskana żona, dzieci i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie we środę dnia 23 b. m. o godzinie 10 rano w kościele XX. Zmartwychwstańców przy ul. Łobzowskiej.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego Kraków, Plac Szczepański 2.

Podpisujcie polską pożyczkę.

Rutynowany BUCHALTER-BILANSISTA

z kilkuletnią praktyką w poważnej instytucyi pragnie zmienić posadę. — Reflektuje tylko na samodzielne stanowisko. 1159

Zgłoszenia pod „E. Y. 6881" do Adm. „Głosu Narodu".

Chrześcijańskie Towarzystwo oszczędności i pożyczek

w Krakowie, plac Maryacki 2

zapewnia najkorzystniejsze warunki dla wkładek oszczędności, płacąc od nich

4%

Udziela pod dogodnymi warunkami pożyczek hipotecznych, skryptowych, wekslowych i t. d.

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów. 1078

Godziny kasowe dla stron od 4—5½ popoł.

Ważne dla pp. Gospodyń.

Kremina polska farba do firanek koperta 60 hal.

Kamfon warszawski wyrób przeciw molom K 4·50

Błyszcz sztywnik do bielizny 1700 K 4·50.

Drobner — Kraków.

CUKIERKI WARSZAWSKIE.

Z dniem 16 b. m. otwartym został **skład fabryczny wyrobów cukrowych naszej fabryki przy ulicy Siennej 12 w Krakowie.**

Polecając łaskawym względom P. T. Publiczności nasze wyroby pierwszorzędnej jakości, kreślimy się z poważaniem 1689

Bracia Czekay i Wasiłowski

dawniej Marcin Nosek i Ska w Warszawie.

ŚLĄSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE

Spółka z ogr. odpow. 1886

w Cieszynie, Bobrecka 17

(Adres dla depesz: „ESTEHA")

podejmuje się wszelkich transakcyi materyałami przemysłu śląskiego dla kopalń, hut, fabryk i domów techniczno-handlowych.

Fortepian

dobrej marki, w cenie 5.000 K zaraz do sprzedania. — Oglądać można codziennie między godziną 2—4 po południu, ul. Topolowa 42, II. p. 1697

Warsztat naprawy bielizny przeniesiony z ulicy Floryańskiej 9 na ulicę Franciszkańską 4 (2e. podwórze). 1692

Jeśliby kto ze znajomych mógł udzielić jakich informacyi o losie **Tadeusza Rerutkiewicza**, który bezpośrednio przed rewolucyą listopadową był we Preistadt (Austrya Górna) w szkole oficerskiej, raczy łaskawie takowe przesłać pod adresem brata: 1690

por. Stanisław R., Zakład odzieży W. P. Dąbie-Kraków.

Zarząd dóbr Czudec poszukuje **administratora** na dwa folwarki, z wyższą lub średnią szkołą rolniczą i kilkuletnią praktyką w postępowych gospodarstwach. Posada dla kawalera lub żonatego do objęcia zaraz.

Zgłoszenia tylko pisemne pod adresem: Aleksandra Uznańska Czudec. 1693

Bieliźniarki, krawczynie potrzebne. 1691

Franciszkańska 4, w drugiem podworcu.

Buchalter do gospodarstwa leśnego potrzebny zaraz. Wymagana absolutnie rutyna w prowadzeniu i bilansowaniu buchalteryi podwójnej. Wynagrodzenie według umowy. Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi. Zgłoszenia do Biura Hopcasa i Salomonowej Kraków, Szczepańska 9 pod „Bilansista". 1574

Księgarnia Wojskowa Sztabu Generalnego

Warszawa, Nowy Świat 69 (naprzeciw Kasernika) posiada w wielkim wyborze książki z zakresu wojskowości oraz inne wydawnictwa w języku polskim i obcych. Tamże przyjmuje się prenumeratę na miesięcznik wojskowy 1567

„BELLONA"

kwartalnie 8 mk., rocznie 30 mk. Cena pojedynczego zeszytu 3 mk.

Tygodnik dla żołnierzy **„WIARUS"** Miesięcznie 1·50 mk., kwartalnie 4 mk., rocznie 15 mk., cena pojedynczego zeszytu 40 fen. oraz na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne.

Szpitalna 40. Szpitalna 40.

SALON SZTUKI

Sprzedaż obrazów najwybitniejszych artystów-malarzy polskich i zagranicznych po najtańszych cenach.

Również sprzedaje się na **SPŁATY MIESIĘCZNE.**

Obecnie: 990

Wspaniała Wystawa Kwietniowa.

Wydział mięsny Państwowego Urzędu Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby przy Ministerstwie Aprowizacyi

ogłasza

KONKURS

na comiesięczną dostawę bydła rzeźnego dla Instytucyi Państwowych:

do Krakowa do 1,000.000 kg. żywej wagi do Przemyśla do 750.000 „ „

1. Oferty winny być złożone w Wydziale Mięsnym, Krakowskie Przedmieście 55 w terminie do 25 kwietnia r. b. na piśmie, wraz z kaucyą wynoszącą 5% od sumy zakontraktowanej.

2. W ofertach winna być wskazana cena za klgr. żywej wagi bydła, gwarantowanego conajmniej wydajności 4½% mięsa, loco miejsce dostawy.

3. Oferty mogą być składane na całość dostawy i na pojedyncze partye.

4. Pierwszeństwo dostawy będą mieć kooperatywy rolne, kółka, związki ziemiańskie i spółki mięsne.

5. Oferty nieprzyjęte będą zwrócone wraz z kaucyami w biurze Wydziału w dn. 7 maja 1919 r. i dni następnych.

6. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w Warszawie, w Biurze Wydziału w godzinach od 11-ej do 1-ej popoł. i u reprezentanta Państwowego Urzędu Zakupu Artykułów Pierwszej potrzeby w Krakowie, ul. Wiślna Nr. 8. 1645

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach. Wyrób-Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów.

Główny skład „GOLAY" Żywiec.

„SATYR" Tygodnik humorystyczno-satyryczny wychodzi w Krakowie pod redakcyą **Wacława Grabiańskiego.**

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi: kwartalnie K 16, półrocznie K 32, rocznie K 64.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Czysta 19.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Spójnia" (Kraków, Czysta 19) wyszła niezmiernie aktualna broszura autora „Na Skalnem Podhalu" Kazimierza Przerwy-Tetmajera p. t.:

O SPISZ, ORAWĘ I PODHALE.

Cena egzemplarza K 1·50. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Zarządca dóbr

31 lat, żonaty, władający językiem polskim i niemieckim, z ukończoną szkołą rolniczą, z 11-letnią praktyką w wzorowych gospodarstwach na Śląsku, w Galicyi i Dolnej Austryi, znający się dobrze na uprawie roli, gospodarstwie mlecznem, hodowli, obznajomiony z maszynami rolniczemi pracujący z zamiłowaniem, poszukuje od 1 go lipca 1919 r. stałej, samodzielnej posady w wzorowym gospodarstwie, możliwie blisko kolei lub miasta. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować pod „Samodzielny 238" do Adm. „Głosu Narodu". 1836

Główna wygrana milion koron!

Losy do V. klasy Loteryi klasowej

ze współudziałem Państwa Polskiego

są do nabycia 1628

w kantorze sprzedaży BRACI SAFIER

Kraków, plac Dominikański 1.

Ciągnienie codziennie do 8 maja 1919.

Cena losu ósemka K 25, ćwiartka K 50, połówka K 100, cały los K 200.

Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem pocztowym lub Listem pieniężnym.

Do wiadomości Członków Konsumu Stowarzyszenia Kupców i Młodzieży handlowej w Krakowie.

Uchwałą Rady nadzorczej z d. 13 kwietnia b. r. postanowiono podać na najbliższem Walnem Zgromadzeniu Likwidacyę Spółki z powodu systematycznego nieprzydzielania przez władze autonomiczne i rządowe środków spożywczych. 1682

Nowość wydawnicza:

Ukazała się broszura A. CHOŁONIEWSKIEGO

„My, żydzi i kongres"

(Osobne wydanie rozszerzonych artykułów „Głosu Narodu"). 484

Cena egz. kor. 3, z przesyłką pocztową kor. 3·30.

Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu".

ZAJMUJĄCE

Powieści i Nowele.

Baudelaire. Drobne poezye prozą. K 6·40, opr. K	9·70
Chrzanowski. Pani Żańcia, 2 tomy	18·40
Feldman. Ananke	6·40
— Trzech muszkieterów	5·—
Gorkij. Chan i jego syn	5·—
— Ignacy Gordiejew	2·70
— Troje, 2 tomy	9·60
— Zniechęcenie do świata	4·—
Jaczewski. Groźne dziedzictwo, 2 t.	12·30
— Kapitan Fregaty	7·30
— Kułaki	9·60
— Ruski miesiąc	7·30
— Widziane z daleka, 2 tomy	12·30
Karatow. Paweł I.	4·—
Langie. Z doświadczeń lekarza	4·—
Leszczyński. Cucio dissolvi	3·10
Łuskina. Chińskim tuszem	5·—
— Viraginitas	6·40
Niedźwiecki. Jego Król. Mość Boa dusiciel	6·—
— Czarna pantera	6·—
Pieniążek. Z dawnych lat	6·40
oprawne	7·90
Sierosławski. Okno naprzeciw	6·40
Śleczkowska. Września	5·—
Świerk. Na stacyi	6·—
Sydacoff. Car Mikołaj II.	6·—
Tetmajer. Noce letnie	6·40
toż oprawne	9·70

Ceny podane wraz z dodatkiem drożyźnianym i przesyłką. Uprasza się o nadsyłanie ceny wraz z zamówieniem.

Wysyła

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17. 1213

NA SEZON WIOSENNY!



Męskie, damskie i dziecinne

KAPELUSZE

słomkowe i filcowe odświeżam i przerabiam podług najnowszych fasonów w krótkim czasie. — Ceny niskie.

PIOTR WILK, kapelusznik

w Krakowie, ul. Basztowa L. 16, parter.

OBRAZY

Axentowicza, Buchbindera, Czajkowskiego, Fałata, Filipkiewicza, Hofmana, Malczewskiego, Weissa, Wyczółkowskiego i innych do sprzedania. Wiadomość: Krzemionka 8, II. p., na prawo, od 3—6. 1564

KUPIĘ

sklep, kawiarnię, interes. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod „interes". 1621

Uprasza się ktoby wiedział o **Janie Kośmiderze** o wiadomość pod adresem **Walenty Kośmider**

Ulina Mała gm. Gołcza 1678 **p. Miechów**

KUPIĘ FOLWARK

100-200 morgów dobrej gleby na linii Rzeszów Jasło-Krosno-Sanok za przystępną cenę. Zgłoszenia do administracyi „Głosu Narodu" dla „Katolik". 1684

LEŚNICZEGO

ze studyami i praktyką na rewir w dużym majątku w królestwie, obeznanego specyalnie w kulturach sosnowych poszukuje się zaraz lub od 1 lipca. Zgłoszenia z odpisami świadectw przesyłać należy pod adr. Zarząd lasów, Starachowice **p. Wierzbnik.** 1676

CUKIERNIK

poszukuje posady reflektuje na Zakład Leczniczy, będąc 3 lata w Zakładzie.

Zgłoszenia Cukiernik Pleszów. 1669

Subiekt Cukierniczy

poszukuje posady w większej firmie

Zgłoszenia Cukiernik Pleszów. 1669

Sprzedam

6 foteli i sofkę wyścielaną, 2 szafy dębowe składane, stół dębowy okrągły, zegar szafkowy, lustro. Stanisław Szklany w Osielcu koło Makowa. 1685

Węgiel fabryczny grysikowy krajowy wysyłam całymi wagonami do Galicyi i Węgier. Listy z grzecznością przyjmuje L. Kr., Kraków, Zwierzyniecka 9. 1-8 codziennie. 1681

Nauczycielka

Polka, lat 34, władająca biegle w słowie i piśmie językiem niemieckim i polskim poszukuje posady biurowej. Łaskawe zgłoszenia pod J. K. do Adm. „Głosu Narodu". 1702

Donoszę p. Mal. Gosz

iż prośbie jej nie mogłem zadość uczynić, albowiem oba jej listy doszły mnie zapóźno, a nie znając jej obecnego adresu nie mogłem się usprawiedliwić. Z końcem lutego wyjechałem z Krakowa. — Proszę zatem o adres. — Dr. L. Sk. 1704

Małżeństwo polskie, bezdzietne

poszukuje 1 lub 2 pokoje z kuchnią na stały pobyt eventualnie na przedmieściu. — Zgłoszenia pod „Maj" do Administracyi „Głosu Narodu". 1705

Do wydzierżawienia na rok 1919

ogród z sadem

w V-tej dzielnicy. Wiadomość w kancelaryi adw. Dra H. Jurczyńskiego Kraków, Szczepańska 11, między 3—5 popoł. 1706

Do sprzedania

w dzielnicy V-tej Krakowa jednopiętrowa

narożna kamienica.

Wiadomość w kancelaryi adw. Dra H Jurczyńskiego Kraków, Szczepańska 11, między 3—5 popoł. 1707

Poszukuję dobrego kucharza

kawalera. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia **Aleksandra Uznańska**

1694 Czudec.

3 buhaje

rasy fryzyjskiej czarno z białem srokate do sprzedania. Zarząd dóbr w Czudcu p. Czudec. 1695

KURSA PRAWNICZE „IUS" Kraków, Rynek gł. 22. „IUS"

EGZAMINA uniwersyteckie i adwokackie. System piśmienny i lekcyjny.

Staruszka

córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Mielcu

Stow. zarej. z nieogr. por.

ZAPRASZA CZŁONKÓW NA

XLIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się

dnia 24. kwietnia 1919 r. o godz. 2-ej popoł. w sali własnej.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Zagajenie i ukonstytuowanie Zgromadzenia przez Przewodniczącego.
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i zamknięcia rachunków, oraz bilans za rok 1918.
4) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z czynności i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
5) Wybór 4 członków Rady Nadzorczej.
6) Zatwierdzenie wyboru 8 członków Dyrekcyi i 3 zastępców na 3 lata.
7) Wybór Komisyi rewizyjnej.
8) Wnioski. 1699

Sekretarz: **Krymski Franciszek** (w. r.) Prezes: **Krempa Franciszek** (w. r.)

17 milionów

koron **wygranych** przypada

w V-tej klasie Loteryi Klasowej

z współudziałem

Państwa Polskiego.

CO DRUGI LOS WYGRYWA.

Główne wygrane:

milion koron w gotówce bez potrąceń, K 700.000, K 300.000, K 200.000, K 100.000 itd.

Ciągnienie do 8-go maja 1919 r. bez przerwy.

Cena losu: ósemka K 25, ćwiartka K 50, połówka K 100, cały los K 200.

Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem:

Dom Bankowy Leopolda Brandstätera i Ski

Kraków, ul. Karmelicka 10. 1258

KULTYWATORY sprężynowe, BRONY sprężynowe, PŁUGI z drewnianymi grządzielami, **SIEWNIKI szerokorzutne, MŁYNKI do czyszczenia zboża, ULE**

poleca do natychmiastowej dostawy

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE. 1148

„DUCH DZIEJÓW POLSKI"

ANTONIEGO CHOŁONIEWSKIEGO.

Wydanie drugie przejrzane i rozszerzone.

Cena 6 koron (bez przesyłki pocztowej).

Nakład Towarzystwa im. Stefana Buszczyńskiego w Krakowie. — Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie. 2262

X. Józef Łobczowski:

Żywot św. Stanisława Kostki

Cena egzempl. brosz. 90 hal.

Żywot św. Jana Kantego

Cena egzempl. brosz. 90 hal.

Nowenna do św. Jana Kantego

Cena egzempl. 40 hal.

Skład główny w drukarni „Głosu Narodu" Kraków, ul. św. Tomasza 35.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Furka.